

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749.

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V.

Toruń, sobota 10 czerwca 1933

Nr. 131

Pomorze dla Polski to kwestja życia lub śmierci

Lord Howard of Penrith o granicy polsko-niemieckiej

Londyn, 9. 6. (Pat). Na łamach „Timesa” i „Daily Telegraph” w ciągu ubiegłych dni umieszczonych było kilka listów osób mniej lub więcej wybitnych, które w związku z dyskusją rewizyjną oraz projektem paktu czterech wypowiedziały swoje **POGLĄDY NA ZAGADNIENIE GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.**

W dyskusji tej zabierali głos zarówno Niemcy i Polacy, jak również i Anglicy. W toku jej jednak nie było dotąd oświadczenia, które można byłoby uznać za równie obiektywne, jak i miarodajne. Dopiero wczorajszy „Times” przyniósł list otwarty, w którym na temat granicy polsko-niemieckiej wypowiada się osobistość bezwzględnie bezstronna, a zarazem w najwyższym stopniu miarodajna. Jest nią b. ambasador Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie, członek delegacji brytyjskiej, zajmującej się w roku 1919 ustaleniem granicy polsko-niemieckiej, **LORD HOWARD OF PENRITH.**

W bardzo obszernym liście, mogącym uchodzić za autorytatywną wykładnię w dyskusji na temat granicy polsko-niemieckiej, lord Howard of Penrith oświadcza: „Niechaj mi wolno będzie jako członkowi delegacji brytyjskiej na konferencję paryską, zajmującemu się specjalnie zagadnieniami północno-wschodniej Europy, a więc i zagadnieniem Polski, przedłożyć publicznie następujące fakty, które były, jak wiadomo, rozważane w Paryżu, jako przekonujące na rzecz ustanowienia t. zw. „Korytarza Polskiego”:

„1) **HISTORYCZNE.** Korytarz przed rokiem 1772, przed datą pierwszego rozbioru Polski, nigdy nie był składową częścią Niemiec, ale należał do polskiej prowincji Pomorza w ciągu 7-miu lub 8-miu stuleci, aczkolwiek cała ta prowincja była przez 100 lat pod panowaniem zakonu krzyżackiego”.

„2) **ETNOGRAFICZNE.** Mapy i statystyki, wydane przez rząd pruski po dokonaniu statystyki ludności z roku 1910 wykonanej z dokładnością, z której wydawnictwa tego rządu sływały, wykazywały w sposób przekonujący, że na tym obszarze, z wyjątkiem jednego lub dwóch większych miast, jak Gdańsk lub Bydgoszcz, większość ludności była niewątpliwie polska lub słowiańska, ściśle związana z Polakami”.

„3) **JĘZYKOWE.** Te same mapy i statystyki, z których cały szereg jest dziś dostępny, wykazały, że mieszkańcy tego obszaru mówili przeważnie nie po niemiecku, lecz po polsku, lub dialektem bardzo zbliżonym do polskiego języka”.

„4) **POLITYCZNE.** Statystyki te wykazały w dalszym ciągu, że te obszary wysłały do sejmu pruskiego głównie posłów ze stronnictwa polskiego, udawadniając tem samem, w jakim kierunku szły ich sympatie polityczne”.

„5) **RELIGIJNE.** Wykazały one również, że przeważająca większość ludności była katolicką i o ile nie wybierała do sejmu Polaków, to wybierała posłów centrowych, jako reprezentantów partii katolickiej”.

„Te właśnie pruskie mapy i statystyki ludności z roku 1910 — pisze dalej lord Howard — były prawie wyłącznie używane przez delegację brytyjską, a także mam wrażenie, że i przez inne delegacje przy

redagowaniu sprawozdań na temat trudnych kwestyj wschodnich granic niemieckich. Mogę zapewnić, że delegacja brytyjska napewno nie była ożywiona żadnym duchem zemsty, lecz jedynie pragnieniem dokonania tego, co się wydawało uczciwym i sprawiedliwym. Niezależnie od faktów i rozważań wymienionych powyżej, rządy sojusznicze oświadczyły, o ile sobie ściśle przypominam, w lipcu 1918 r., że **POLSCIE MA BYĆ PRZYWRÓCONY, JAKO NARODOWI NIEPODLEGŁEMU, WOLNY DOSTĘP DO MORZA.** Trudno było przypuszczać, że naród o przeszło 30-miljonowej ludności z terytorjum większem pod względem powierzchni, aniżeli Włochy i z wielkimi naturalnymi bogac-

twami, którego granice musiałyby w każdym razie znajdować się w odległości 100 mil od morza, miałby się nazawsze zadowolnić odcięciem od wolnego dostępu do morza”.

„Przywrócenie przeto Polsce tego skrawka ziemi czysto polskiego zdawało nam się w Paryżu w r. 1919 i w dalszym ciągu zdaje mi się osobliście i dziś aktem elementarnej sprawiedliwości. Ze Niemcom się to nie podoba, mogą doskonałe zrozumieć i mogą współczuć zranionej niemieckiej ambicji.

Drobne incydenty nie mogą być braane w rachubę, gdy chodzi o ewentualne gospodarcze zaduszenie się tak wielkiego kraju, jak Polska, co byłoby rezultatem od-

cięcia jej od morza”.

Lord Howard of Penrith omawia następnie ruch tranzytowy do Prus Wschodnich i cytuje ustępy z oficjalnego raportu dyrekcji kolei w Królewcu z roku 1923, stwierdzające **DOSKONAŁE DZIAŁANIE TRANZYTU RUCHU KOLEJOWEGO** i podkreślające, że w roku 1929 ładunki towarowe tranzytowane poprzez korytarz wynosiły dwa razy tyle, co przed wojną w roku 1913, gdy cały ten obszar należał do Niemiec.

Lord Howard of Penrith kończy swój list następującą uwagą: „Wszystkie powyższe rozważania nie oznaczają, iż pewne drobne modyfikacje granicy mogą się ostatecznie okazać celowymi dla obu stron, ale społeczeństwo angielskie winno zapamiętać, że **O ILE KORYTARZ JEST DLA NIEMIEC PRZEWAŻNIE SPRAWĄ DUMY NARODOWEJ, O TYLE DLA POLSKI JEST ON NIEWĄTPLIWIE SPRAWĄ DECYDUJĄCĄ.**”

List znakomitego dyplomaty angielskiego posiada ze względu na rolę, jaką Lord Howard of Penrith odegrał na Konferencji Pokojowej olbrzymie znaczenie, ponieważ nietylko zabiera głos człowiek, którego oświadczenia mogą uchodzić wśród społeczeństwa angielskiego za miarodajne, ale również odzywa się były delegat brytyjski na Konferencję Pokojową, którego odezwa nie się na łamach półoficjalnego „Timesa” na naczelnych szpaltach w sposób najbardziej widoczny nie byłoby nastąpiło, gdyby nie było na ręce rządowi brytyjskiemu.

Zanotować należy również fakt, że opublikowanie tego listu nastąpiło w tym samym dniu, gdy opublikowano również pakt czterech mocarstw, paraflowany w Rzymie.

Powrót z Bukaresztu delegacji polskiej

(o) Warszawa 9. 6. (tel. wł.) Z Bukaresztu wróciła delegacja polska na konferencję bloku państw rolniczych, na czele z p. min. Zawadzkiem.

Jeszcze jedna plotka prasy opozycyjnej

(o) Warszawa 9. 6. (tel. wł.) W jednym z dzienników stołecznych ukazała się plotka, że Minister Pieracki ma ustąpić z zajmowanego stanowiska. Naturalnie plotka ta pozbawiona jest całkowicie prawdy, a powstała zapewne w związku z wyjazdem min. Pierackiego na do roczny urlop wypoczynkowy.

Gyoer — ku czci króla Jana Sobieskiego

Budapeszt 9. 6. (PAT). W mieście Gyoer umieszczona będzie marmurowa tablica pamiątkowa dla uczczenia zwycięstwa króla Jana Sobieskiego nad Turkami i oswobodzenia Gyoer.

Toruń siedzibą gdańskiej Dyrekcji Kolejowej

Ostateczne zatwierdzenie sprawy przeniesienia Dyrekcji

Według informacji, otrzymanej przez naszego warszawskiego korespondenta, z miarodajnego źródła, — władze centralne rozstrzygnęły onegdaj definitywnie sprawę przesiedlenia Okręgowej Dyrekcji Kolejowej, mającej dotychczas swą siedzibę w Gdańsku — do Torunia.

Jak wiadomo, przeniesienie jej do Torunia zdecydowane faktycznie zostało stosunkowo już dość dawno, bo jeszcze w początkach r. ub., specjalną uchwałą Rady Ministrów, zlecającą ponadto załatwienie technicznej strony tego przeniesienia Ministerstwu Komunikacji. Ponieważ przesiedlenie tak olbrzymiego aparatu, jakim jest gdańska Okr. Dyrekcja

Kolejowa, następczą oczywiście musiało wlaśnie pod względem technicznym pewne trudności, przeto sprawa ta wymagała bardzo skrupulatnych dłuższych i wszechstronnych rozważań i ustaleń zarówno ze strony samego Ministerstwa, jak ze strony czynników administracji państwowej i samorządu m. Torunia.

Obecnie trudności te zostały całkowicie pomyślnie rozwiązane, tak, iż rozpoczęcia w Toruniu prac przygotowawczych i inwestycyjnych dla pomieszczenia zarówno biur samej Dyrekcji, jak jej personelu, należy spodziewać się już w najbliższych dniach.

Przyjazd jugosłowiańskich gości

Pomorze przywita ich z otwartym sercem

Jak już donosiliśmy, w dniach 14-go i 15-go bm. bawić będzie w gościnie na Pomorzu wycieczka członków parlamentu jugosłowiańskiego, która pobytem swym na naszych rubieżach raz jeszcze pragnie stwierdzić tę żywą i gorącą sympatię, jaką Jugosławia zawsze darzyła i darzy Polskę, zwłaszcza zaś jej nadmorską ziemię, gwarantującą nam i wszystkim naszym braciom narodom swobodny dostęp do Bałtyku.

Na czele wycieczki, liczącej ponad 20 posłów i senatorów, stoją: marszałek sejm jugosłowiańskiego (skupsztyny) dr. Ku-

manudi, oraz minister rządu jugosłowiańskiego, dr. Angelinovic. Obaj znani są ze swego gorącego oddania sprawie zbliżenia pomiędzy Polską i Jugosławją. Dr. Kumanudi, jako marszałek skupsztyny, dał ostatnio temu swemu oddaniu żywy wyraz, zabierając głos na uroczystym posiedzeniu parlamentu, manifestującym uczucia Jugosławii dla Polski. Min. Angelinovic zaś, wychowanek lwowskiego uniwersytetu, związany jest z Polską węzłami nietylko sympatii i przyjaźni, ale osobistych wspomnień i przeżyć.

250-lecie odsieczy wiedeńskiej i 400-lecie urodzin Batorego

obchodzić będziemy wspólnie na terenie całej Polski

Warszawa 9. 6. (PAT). Komitet obchodu 250 lecia odsieczy Wiednia i 400 lecia urodzin Batorego komunikuje że protektorat nad uroczystościami obchodu, organizowanego na terenie całej Polski raczyli przyjąć na prośbę komitetu p. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki i p. Marszałek Józef Piłsudski.

W skład komitetu generalnego wchodzi prezes Rady Ministrów i minister oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz, marszałek Sej-

mu Światłowski, marszałek Senatu Raczkiewicz, ks kardynał Kakowski, minister spraw wewn. Pieracki, minister skarbu Zawadzki, minister sprawiedliwości Michałowski minister rolnictwa i ref. rol. dr. Nakoniecznikow-Klukowski, prze myśli i handlu Zarzycki, komunikacji Butkiewicz, opieki społ. Hubicki, poczt i telegr. Kaśliński pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska prezes BBWR Walery Sławek, pierwszy wice-minister spraw wojsk. general Fabrycy, drugi

wiceminister spraw wojsk., general Sławoj — Składkowski, general Sosnkowski, general Rydz-Śmigły, general Gąsiorowski, gen. Jarnuszkiewicz, gen. Stachiewicz, gen. Orlicz-Dreszer, biskup polowy ks. Gawlina oraz prezes Akademii Umiejętności.

Prace przygotowawcze są w pełnym biegu i wywołały duże zainteresowanie zarówno wśród najszerszych sfer społeczeństwa polskiego jak i zagranicą.

Pakt czterech mocarstw W ramach i poza ramami Ligi Narodów

Ambasadorowie Francji, Angli i Niemiec — jak już podaliśmy w numerze poprzednim — parafowali w dniu 8 bm. wraz z Mussolinim nowy projekt paktu czterech, którego tekst podajemy na innym miejscu.

Pakt czterech jest, jak wiadomo, czysto politycznym aktem dyplomatyczno-politycznym czterech zainteresowanych mocarstw. 60 narodów zjednoczonych w Lidze Narodów nie jest i nie będzie nigdy narządów w ręku samowładczego dyrektora. Polska ogłosiła swoje najzupełniejsze desinteressement i na tem stanowisku trwa. Uchwały, decyzje i „sprawy” trwać będą, przycięcia i „czwórka” nic nas absolutnie nie obchodzi.

Po długich naradach, różnych pomysłach znaleziono wreszcie „uzgodnioną” szatę dla wszystkich pretensyj i apetytów. Krajano ją i przykrawywano wiele razy: to była za ciasna, (dla Niemców) to znów za szeroka; tu pękaly szwy, tam wstawiano na gwałt łąty, a gdzieindziej wycinano subtelne koronkowe aplikacje proceduralne. Krawcy kłócili się, dąsali, aby po chwili zabrać się wspólnie do dalszej „roboty” aż wreszcie pakt sporządzono. Parafowali go ambasadorzy, teraz głos mają parlamenty. Czy zechcą go ratyfikować? Czy nie przewróci się przy tej okazji któryś z rządów, zwłaszcza... ten czwarty — francuski

Zapewne niezadługo dowiemy się o tem.

W tej chwili interesuje nas zagadnienie inne, mianowicie co wnoszą pakt czterech mocarstw w życie międzynarodowe. Jakie są jego podstawy, czem jest i do czego zdąża?

Autorzy paktu głoszą, że przynosi on „pokój dziesięcioletni”. Mocno trzeba powątpiewać, czy aby pokój europejski był tak dobrze dziś zabezpieczony i to na lat dziesięć. Mussolini, który wygłosił oficjalne przemówienie ku czci paktu czterech oświadczył wyraźnie że „rewizja traktatów przewidziana jest w art. 19 paktu Ligi Narodów, którego postanowienia wcielone zostały obecnie do paktu czterech”. Równocześnie prasa niemiecka oświadcza, że „za bardzo istotne stwierdzenie uważa należy fakt, że art. 19 paktu Ligi Narodów traktujący o rewizji Traktatu Wersalskiego, po raz pierwszy włączony został wyraźnie do nowej umowy.

Dalej prasa ta podnosi, że „jądro planu Mussoliniego pozostało i znalazło wyraz w art. 1 który zupełnie jasno postanawia, że kierownictwo polityczne europejskiej polityki w przyszłości spoczywać będzie w ręku czterech mocarstw i że jego celem jest utrzymanie pokoju przez „współpracę” (?)

Pakt czterech przynosi zatem niepokój, lecz konajmniej nowe komplikacje i nowe niedomowienia. A co najważniejsze, kierownictwo europejskiej polityki nie może pod żadnym względem spocząć w ręku jakiegokolwiek wybranego z pośród czterech grona państw — dyrektora. Konflikty i próby narzucania dekretów muszą bowiem doprowadzić do tarć, które, jeśli chodzi o rewizję granic Polski wywołaćby mogły bardzo krwawy epilog, a najmniej podniecenie ogólne, a zapewne w Prusach Wschodnich większą jeszcze panikę, niż osławiona broszura Nitrama „Polnische Truppen haben heute nacht...”

Art. 3 paktu przewiduje w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej porozumienie się czterech mocarstw w celu znalezienia formuły rozwiązania kwestyj niezadowolonych. Pakt zatem przewiduje rozbięcie konferencji rozbrojeniowej i postanawia w swoich ramach rozwiązać kwestje niezadowolone. Inaczej

Gdynia — Tunisi

Jedno z większych towarzystw okrętowych duńskich uruchomi w najbliższych dniach linię okrętową pomiędzy Gdynią i Gdańskiem a Tunisiem przez Antwerpię. Statki tej kładzie dwa razy na miesiąc. Maklerem tej nowej linii będzie Polska Agencja Morska.

mówiąc, sam zamierza „decydować w imieniu całego globu ziemskiego.

Oczywiście rozbięcie konferencji pokojowej leży zupełnie w granicach możliwości czterech mocarstw: zależy to bowiem jedynie i wyłącznie od Niemiec, które przecież paraliżowały i paraliżują nieustannie wszelką akcję Konferencji Rozbrojeniowej. Rozbięcie konferencji pokojowej pociągnie za sobą logicznie ostateczny upadek Ligi Narodów, a co za tem idzie podział świata na szereg „bloków”, „przymierzy” i „porozumień”, wyścig zbrojeń i na tym czy innym odcinku — nowe powikłania, bezkrwawe wojny czy nawet zbrojną walkę.

Gdy patrzymy na te wysiłki, jakie od kilkunastu lat dokonują się na widowni międzynarodowej, aby ochronić ludzkość przed możliwością nowej wojny — zauważymy, że w tworzeniu fundamentów pokoju światowego za mało jest stanowczej decyzji, za mało szczerości w postępowaniu. Wiele rysów niebezpiecznych potworzyło się i tworzy na tej budowlance. Z drugiej zaś strony, uchybiono wszelkie drogi środki, aby przyspieszyć wojnę uczynić bezporównania więcej katastrofalną, niż wojnę europejską. I w tej właśnie atmosferze pakt czterech jest znowu jakimś wstydliwym listkiem figowym, czemś co podobno ma służyć idei

pokoju, lecz faktycznie są to tylko mniej lub więcej zgrabnie opracowane formułki dyplomatyczne. Stąd też to zaniepokojenie, jakie towarzyszyło od początku kłajstrowania tego paktu w opinii zagranicznej. Zaniepokojenie to bynajmniej nie ustąpi po podpisaniu tego paktu, bo drogi jego powstania jak i drogi jego przyszłości są mocno zagadkowe.

Z tekstu paktu czterech wynika między innymi, że cztery mocarstwa, mimo wszystko, chcą jakąś nadbudówką Ligi Narodów, jakimś ciałem nadrzędnym, decydującym o polityce międzynarodowej, a jednak dzięki swemu ustrojowi organizacyjnemu pozostawiają na uboczu te właśnie siły, które mają bardzo wiele do powiedzenia i niemięszą rolę odgrywają w zakresie zabezpieczenia i utrwalenia równowagi europejskiej. Nic więc dziwnego, że jeden z paryskich dzienników „L'Ordre” podając wiadomość o parafowaniu paktu przez rząd francuski pisze:

„W rzeczywistości, podpisując pakt czterech, traci Francja swoich sprzymierzeńców; tracimy zaufanie i tracimy jedność taktyki politycznej. Niemcy zdają sobie doskonale sprawę ze wszystkich dobrodziejstw, wypływających z paktu dla ich zamierzeń. W przedwidzeniu rozbięcia się konferencji rozbrojeniowej trzy mocar-

stwa ustąpią czwartemu, tj. Rzeszy.”

Głos ten jak i inne w prasie francuskiej są jakby sygnałami ostrzegawczymi. Mówią one wyraźnie o zaniepokojeniu opinii francuskiej, mówią o tem, że za cenę złudzeń nie wolno na niepewną łąkę rzucać sprawy narodowej i paktować wtedy, gdy jedna strona daje za siebie wszystko — a druga — Niemcy nie poza barwną formułką dyplomatyczną.

Stanowisko Polski wobec paktu czterech jest twarde i niewzruszone. Ci, którzy radzą bez nas, nie mogą liczyć na poparcie z naszej strony. Tem więcej, że właśnie jedno z państw, stanowiące o pakcie czterech, które odpowiedzialność ponosi za wojnę europejską, które przez lat piętnaście od Traktatu Wersalskiego jątrzyło i walczyło z całym światem, chce nagle odegrać rolę „orędownika pokoju” i to wtedy, kiedy cały aparat państwowy przygotowało do walki z Traktatem Wersalskim.

Polska, czy to będzie pakt czterech, czy dziesięciu, czy nawet stu, zawsze trwać będzie w obronie pokoju, tego pokoju, który zarówno nam, jak i innym dawać będzie pełne i rzetelne warunki bezpieczeństwa. Warunki te muszą być proste, jasne, nie kombinowane pod taką dwuznaczną osłoną, jakim dziś jest właśnie pakt czterech, a gdyby wrogie macki ośmieliły się wysunąć z tej osłony i sięgnąć po naszą ziemię, Pomorze — tak samo przyjmujemy je zdecydowanie, jednym zwartym frontem obronnym. Taką bowiem jest nasza wola, niezłomna wola całego narodu, o której wiedzieć muszą wszyscy bez wyjątku na świecie.

Umowa porozumienia i współpracy Tekst paktu czterech

Tekst paktu czterech, uzgodniony przez rządy zainteresowane, opiewa m. in.:

Umowa porozumienia i współpracy. Prezydent Rzeszy niemieckiej, prezydent Republiki Francuskiej, Król Wielkiej Brytanii i obszarów zamorskich, Cesarz Indji i Król Italji, w poczuciu szczególnej odpowiedzialności, jaką nakłada na nich fakt trwałej reprezentacji w Radzie Ligi Narodów w stosunku do samej Ligi oraz jej członków i jak wynika z ich wspólnego podpisu pod umowami lokarneńskimi.

W przekonaniu, że stan niepewności, w

jakim znajduje się świat, usunąć się da tylko przez wzmocnienie ich solidarności...

w dążeniu do nadania wszystkim postanowieniom paktu Ligi ich pełnej skuteczności przy uwzględnieniu metod i procedury w nim przewidzianej, której nie chce liby(!) się przeciwstawiać,

odnosząc się z poszanowaniem do praw wszystkich państw, co do których bez współdziałania(?) każdego zainteresowanego decyzje nie mogą być podjęte, porozumieili się, aby w tym celu zawrzeć umowę i zamianowali pełnomocni-

kami swoimi...

którzy po przedstawieniu swych pełnomocnictw i stwierdzeniu, że wystawione one zostały w należytej i odpowiedniej formie

uzgodnili następujące postanowienia:

Art. 1. Wysokie strony, zawierające umowę, porozumieć się będą z sobą we wszystkich sprawach je interesujących i obowiązują się dokładać wszelkich wysiłków, aby w ramach paktu Ligi stosować politykę skutecznego porozumienia i współpracy między wszystkimi mocarstwami dla utrzymania pokoju.

Art. 2. Z uwagi na pakt Ligi, szczególnie na jego art. 10, 16 i 19 wysokie strony, zawierające umowę, postanawiają między sobą z zastrzeżeniem decyzji, jakie powzięte mogą tylko zwyczajne organa Ligi Narodów, badać wszystkie projekty odnośnie metod oraz sposobu postępowania, które mogą tym artykułem nadać należyty skutecznosc.

Art. 3. Wysokie strony zawierające umowę obowiązują się dołożyć wszelkich wysiłków, aby zapewnić powodzenie konferencji rozbrojeniowej; zastrzegają one sobie na wypadek, gdyby pewne kwestie szczególnie je interesujące przy zakończeniu konferencji zostały niezadowolone, wznowić ich badanie między sobą z zastosowaniem niniejszej umowy, a to w tym celu, aby zapewnić ich rozwiązanie na należytej drodze.

W artykule czwartym omówiona została współpraca gospodarcza. Artykuł piąty zaznacza, że umowa ta zawarta została na przeciąg 10 lat od chwili wejścia jej w życie. Nie mówi zatem nic o „pokoju dziesięcioletnim”.

Umowę zredagowano w językach niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim, przyczem w wypadkach wątpliwości miarodajnym jest tekst francuski.

Mussolini o pakcie czterech Mowa premiera włoskiego w senacie

Korespondent Havasy w Rzymie donosi, że posiedzenie senatu włoskiego odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali w obecności ambasadorów Francji, Anglii, Niemiec, Polski i Belgji. Mussolini, którego pojawienie się na mównicy powitane zostało długotrwałymi oklaskami, przedstawił historię powstania paktu czterech mocarstw, podkreślając z naciskiem, że pierwotny tekst musiał ulec zmianie, gdyż pakt powinien być rezultatem współpracy wszystkich czterech państw. Następnie Mussolini wykazał, w jaki sposób tekst został przystosowany do słysznych wymagań poszczególnych państw, poczem komentował najważniejsze ustępy paktu, wyjaśniając, iż rewizja postanowień traktatów przewidziana jest w art. 19 paktu

Ligi Narodów, którego postanowienia wcielone zostały obecnie do paktu 4-ch.

Premier włoski omawiał następnie trudności, jakie wynikły przy redagowaniu art. 3, dotyczącego rozbrojenia, poczem porównywał kolejno artykuły pierwotnego projektu z artykułami tekstu ostatecznego uchwalonego. Wreszcie po złożeniu hołdu rządowi, które z nim współpracowały, Mussolini ze specjalnym uznaniem podkreślił lojalne zachowanie się rządu Daladiera i oświadczył, że nieporozumienia, jakie istniały między Francją a Włochami, zostały obecnie usunięte. Te ostatnie słowa przyjęte zostały owacyjnie przez zgromadzenie.

Do tej mowy Mussoliniego jeszcze powrócimy.

Manifestacje naszej siły w dniu „Święta Morza”

Niemcy w roku bieżącym wzmocniły propagandę za rewizją traktatów. Akcja ta nie pozostaje bez echa. Dzisiaj musimy sobie postawić za zadanie odpowiedzieć na atak niemiecki generalnym kontratakami.

Początkiem tego będzie „Święto morza”, w dn. 28 i 29 czerwca br.

W dniach tych musimy zapoznać Niemcy i cały świat z jednolitą opinią wszystkich Polaków. W tych też dniach musimy specjalnie przedstawić wszystkie argumenty historyczne, etnograficzne i gospodarcze, przedstawiające jasno całemu światu, że Pomorze było i jest polskie. Te wszystkie fakty, cyfry i daty, które choć czerpane z przedwojennych oficjalnych

źródeł naszych wrogów, są nie do odparcia.

Manifestacje zatem w dniu „Święta morza” muszą zarazem świadczyć o naszych wyłącznie pokojowych zamiarach. „Święto morza” zatem będzie świętem prawa i naszej siły.

Manifestacje „świętomorskie” połączone będą jednocześnie z powszechną zbiórką na dwa tak istotne cele, jak Fundusz obrony morskiej i fundusz akcji kolonijnej. W zapewnieniu bowiem należytej obrony naszego stanu posiadania, jak również w znalezieniu dróg dla naszej ekspansji, musi wziąć czynny udział cały naród polski. „Morze i kolonie — to potęga Polski”.

Delegaci Ligi Narodów zwiedzają Polskę

Z Warszawy wyjechali po 10 dniowym pobycie przedstawiciele sekcji Higieny Ligi Narodów, udając się w objazd kraju.

Lekarze zagraniczni zwiedzają kolejno Lublin, Lwów, Borysław, Truskawiec, Kraków, Zakopane, Katowice, Skoczów, Będzin, Łódź, Opatów, Poznań, Gniezno, Gdynię i Łowicz. Podróż po Polsce potrwa trzy tygodnie, poczem w dniu 28 bm. wycieczka powróci do Warszawy, następnie zaś opuści Polskę.

S. CELICHOWSKI.

Spoleczeństwo w walce z kryzysem

II.

Na pierwszym miejscu — o ile chodzi o ożywienie koniunktury — postawić trzeba kwestję racjonalizacji i podniesienia konsumpcji. W tej dziedzinie oddziaływanie na społeczeństwo winno iść w następujących kierunkach:

a) ograniczenie konsumpcji towarów i artykułów zagranicznych, a zwłaszcza luksusowych. O ile chodzi o towary krajowe — powinien być położony nacisk na to, aby rodzaj i jakość towaru wytwarzanego i zakupowanego przez konsumentów były dostosowane do „standard of life” (stopy życiowej) społeczeństwa.

Zagadnienia te dają szerokie pole dla racjonalnej propagandy jak ze strony sfer gospodarczych, tak i czynników politycznych, mających wpływ na społeczeństwo. Metody działania powinny być dokładnie przemyślane, — muszą być one jednak ostre i energiczne, gdyż zamiłowanie do towarów obcych niestety ustępuje w zbyt powolnym tempie, a zrozumienie w szerszych sferach społeczeństwa ujemnej roli tych towarów dla produkcji krajowej jest niedostateczne.

Dla osiągnięcia tego celu należałoby ożywić działalność Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, która zwłaszcza na Pomorzu jest zamożną wydatną, ewentualnie stworzyć tu specjalną organizację, propagującą to zagadnienie;

b) Jest rzeczą konieczną, aby uzyskanie przez rząd niższych cen artykułów skartelizowanych dotarły w całej pełni do odbiorcy. Tymczasem raz za raz się nie dzieje. Powody takiego stanu rzeczy winny być zbadane i usunięte. Kalkulacja cen w handlu winna się odbywać pod kątem widzenia zwiększenia obrotów przy małych doraźnych zyskach.

c) Przemysł i handel winien położyć większy nacisk na reklame, sprawna obsługa klientów i wogóle szukać nabywcy nazewnątrz, docierając przez swoją organizację nawet do tych zakątków kraju, w których wskutek oddalenia od źródeł zakupu konsumpcja w pewnych dziedzinach jest w zupełnym zaniku.

d) W dziedzinach, gdzie konsumpcja znacznie spadła wskutek ceny, niedostępnej dla szerszych mas (np. cukierki, pierniki) przemysł, dostarczający do tej produkcji surowce, powinien jeszcze obniżyć ceny, umożliwiając w ten sposób obniżkę ceny gotowego wyrobu i wzrost jego konsumpcji.

e) Celem podniesienia produkcji i zbytu należy wytworzyć atmosferę, zmuszającą władze W. M. Gdańska do zaniechania azykan w stosunku do przywozu z Polski, a nawet tranzytu polskich towarów, gdyż stan obecny w tej dziedzinie w dużym stopniu hamuje produkcję — przede wszystkim rolną i rzemieślniczą.

Drugą grupę spraw stanowią zagadnienia, dotyczące podniesienia rentowności produkcji i wymiany. W tej dziedzinie należy:

a) przeciwdziałać rozdrobnieniu przemysłu i handlu i dążyć do podniesienia ich na wyższe szczeble organizacyjne. Statystyka skarbową za rok 1932 wykazuje znaczne zmniejszenie się ilości przedsiębiorstw I-szej i II-giej kategorii przy jednoczesnym poważnym wzroście przedsiębiorstw kategorii najniższych. Należy promować organizację przemysłu, umożliwiającą daleko posunięte nastawienie się na masową produkcję niewielkich ilości jednolitych typów. Jest to możliwe do osiągnięcia przez racjonalny podział produkcji wewnątrz danej grupy zakładów wytwórczych.

b) Organizacja pracy w zakładach przemysłowych i handlowych powinna ulec dokładnej rewizji pod kątem widzenia uzyskania dalszych oszczędności i zastosowania najnowszych zdobyczy w tej dziedzinie.

Przed Instytutem Organizacji Pracy otwierają się wielkie zadania, możliwe do zrealizowania tylko wówczas, o ile on wejdzie w większy niż dotychczas kontakt z życiem i należycie rozwinię odpowiednią propagandę.

c) Z punktu widzenia potrzeb chwili obecnej jest rzeczą niedopuszczalną, aby

w momencie nawoływania do ożywienia obrotów Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu obciążała przedsiębiorstwa za rok 1932 składkami bez porównania wyższymi, niż w roku ubiegłym i wzrastającymi z każdym rokiem, gdyż nie ma to żadnego gospodarczego uzasadnienia i pozbawia ludzi energii do pracy w swoim warsztacie, doprowadzając ich nieraz do ruiny.

d) Wykonywanie wszelkich prac we własnym zarządzie przez władze państwowe lub samorządowe powinno być zaniechane, gdyż utrudnia to rozwój przemysłu prywatnego i prowadzi w znacznym stopniu do jego pauperyzacji i zaniku inicjatywy prywatnej.

e) Nielegalne prowadzenie przemysłu powinno być zwalczane z całą surowością i bezwzględnością. Spowoduje to przerzucenie się znacznego kontyngentu świadczących na warsztaty legalne, powodując temsamem i wzrost rentowności i wywołując dalsze możliwości rozwojowe.

f) Zaległości podatkowe powinny być jaknajprędzej zlikwidowane. W tej dziedzinie zostały już przez Ministerstwo Skarbu wydane zarządzenia, udzielające przesom Izba Skarbowych nadzwyczajnych pełnomocnictw w tej dziedzinie na okres cza-

su do 30 czerwca 1933 r. Termin ten wy-daje się za krótki. Poza to duży wpływ na psychikę sfer zainteresowanych miałyby uzyskanie zgody Ministra Skarbu na powołanie do życia przy P. Wojewodzie Komitetu Opiniodawczego, składającego się z reprezentantów Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, który miałby za zadanie dokładne zbadanie sytuacji finansowej poszczególnych jednostek i orzekanie o umarzeniu względnie rozłożeniu na raty tych zaległości w indywidualnych wypadkach.

g) Jedną z najistotniejszych podstaw do ożywienia obrotów jest wzrost ruchu budowlanego. Należałoby więc rozwinąć energiczną propagandę, wykazującą, że budowanie w okresie obecnym ze względu na tanią budulca i pracy jest rentowną lokatą kapitałową.

h) Taryfa na przewóz węgla i mialu na Pomorze powinna być o mniej więcej 30 proc. obniżona celem zahamowania przywozu węgla angielskiego, który przy obecnych taryfach przewozowych kalkuluje się na Pomorzu taniej, niż krajowy, i wskutek tego popyt na węgiel zagraniczny jest już poważny i w dalszym ciągu wzrasta.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Powrót Marszałka Józefa Piłsudskiego



Powrócił do Warszawy, po kilkudniowym pobycie w Wilnie, Pan Marszałek Józef Piłsudski. Na zdjęciu naszym widzimy Pana Marszałka opuszczającego wagon na dworcu Głównym w Warszawie

Bronzowe koszule i Hitler

Głos jednego z uchodźców niemieckich

Znany pisarz niemiecki Feuchtwanger który wyemigrował z Rzeszy, zamieścił w jednym z pism ciekawy artykuł o Hitlerze, w którym czytamy m. innymi co następuje: W ciągu ubiegłego roku naczelne organy partii hitlerowskiej, aż dwa razy razdziły swoim czytelnikom, by mnie zamordowano. Z drugiej jednak strony, czuję du-

żą łączność z kulturą niemiecką i pragnę powrócić do Niemiec, dlatego zrozumiałą jest rzeczą, że muszę zachować pewną ostrożność w swoich sądach o wodzu największej partii politycznej w Niemczech, który trzyma ster rządów w państwie. Gdy przed pewnym czasem napisałem, że w Niemczech, ludzie materialnie biedni

należą do obozu lewicowego, zaś duchowo biedni — do obozu prawicowego, w prasie nacjonalistycznej podniesiono straszny wrzask.

Twierdzenie swoje chcę oprzeć na faktach: książka napisana przez wodza „nazi” — Hitlera p. t. „Moja walka” (Mein Kampf) osiągnęła nakład 200 tysięcy egzemplarzy. Książka jego przeciwnika Remarque’a — „Na zachodzie bez zmian” osiągnęła nakład w wysokości 1200 tysięcy, powstaje oczywiście więc zagadnienie — czy sfery intelektualne Niemiec należą do obozu Hitlera, czy też do obozu lewicowego?

Hitlerowcy przez cały czas istnienia swojej partii nie zdradzili się ani nawet jedną oryginalną ideą: godło swoje, „znak swastyki” ukradli Hindusom, sposób powitania i umundurowania — Mussoliniemu, a „bronzowe koszule” wzięli oni z mojej książki „Powodzenie”, która swą daleką jest od tendencji hitlerowskich.

— Pragnę czempredzej wrócić do Niemiec, choć wiem, że czekają mnie tam duże nieprzyjemności. Nigdy nie wybaczyłbym sobie takiej dezercji. Teskniję za moim domem w Berlinie, pragnę czempredzej zasiąść przy moim biurku, by dalej pracować.

Strzelcy na wodach Bałtyku

Z podróży „Temidy I”

Związek Strzelecki zdobywa coraz więcej przyjaciół nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Na uwagę zasługuje szczególnie przyjaźń, jaka łączy organizację naszych strzelców z estońską organizacją gwardji narodowej „Kaitseliitum” i lotewską organizacją obrony narodowej „Aizsargu”.

Celem nawiązania i zacieśnienia bliższego kontaktu z wodnemi jednostkami tych pokrewnych organizacji, w drugiej połowie maja wyruszył w podróż do Estonji i Lotwy jacht strzelecki „Temida I” z komandorem Ziółkowskim i płk. Gluth-Nowowiejskim na czele.

Po przybyciu do lotewskiego portu Libawy polscy strzelcy — marynarze byli niezwykle

serdecznie podejmowani przez 15 pułk „Aizsargów” i przez 1 libawski pułk piechoty. Strzelcy zwiedzili miasto i byli obecni na ćwiczeniach w ostrem strzelaniu 15 pułku „Aizsargów”.

Na obiedzie pożegnalnym, wydanym na cześć polskich strzelców pułk. Rusmanis, reprezentujący komendanta głównego „Aizsargów” podkreślił, że ta pierwsza morska podróż strzelców polskich do krajów nadbałtyckich otwiera nowe drogi dla utrzymywania ścisłej łączności zaprzyjaźnionych organizacji, co niezawodnie przyczyni się do jeszcze większego zbliżenia narodów polskiego i lotewskiego. Po gościnnym przyjęciu w Libawie „Temida I” ruszyła w dalszą drogę.

Zaparcie. Świadczenia klinik ginekologicznych potwierdzają, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie i dlatego stosowanie jej u położnic jest bardzo wskazane.

Narady paryskie w sprawie magistrali Śląsk - Gdynia

Eria 10 lipca r. b. odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady i komitetu dyrekcyjnego T-wa Kolejowego Polsko - Francuskiego, na którym omawiane będą sprawy dotyczące eksploatacji magistrali kolejowej Górny Śląsk - Gdynia.

W posiedzeniu tem wezmą udział przedstawiciele koncernu Schneider Creuzot i Banque des Pays du Nord.

Świadczenia na rzecz Funduszu Pracy

W najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, komunikacji, opieki społecznej, oraz rolnictwa i reform rolnych, w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 31 marca 1933 r. o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy.

Wystawa przemysłu ludowego

Wydział turystyki ministerstwa komunikacji doceniając znaczenie folkloru dla propagandy turystyki zarówno w kraju jak i zagranicą, zainicjował urządzenie wystawy folklorystycznej i wystawy przemysłu ludowego na Huculszczyźnie.

Wystawa odbędzie się w miesiącach letnich, prawdopodobnie w Wrochocie.

Młodzież polska na Słowaczczyźnie

W czasie Zielonych Świąt odbył się w Bystrzycy nad rzeką Wag na środkowej Słowaczczyźnie krajowy zlot „Orla”, w którym wzięła udział również delegacja polskiej młodzieży z Ławickiej w liczbie 80 osób z własną orkiestrą. Pobyt na Słowaczczyźnie gości polskich, którzy doznali tam nader wspaniałego przyjęcia, stał się powodem manifestacji na cześć Polski oraz przyjaźnia polsko-słowackiego.

Imponujący rozwój Związku Rezerwistów w Grudziądzu

Z zebrania konstytucyjnego Wydziału Oświatowo-Propagandowego

Przed kilku zaledwie tygodniami powstała na terenie Grudziądza i powiatu grudziądzkiego niezmiernie pożyteczna i ważna w życiu społecznym organizacja pod nazwą Związek Rezerwistów.

Idea Związku Rezerwistów znalazła wśród szerokich warstw tutejszego społeczeństwa nie zwykle przychylny oddźwięk, czego dowodem liczne zastępy nowo pozyskanych członków. — Związek Rezerwistów — po zaledwie 6 tygodniowej pracy organizacyjnej — zdobył już ponad 1000 członków, w tym ponad 500 członków czynnych i około 500 członków wspierających.

Tak naprawdę żywiołowy rozwój tej organizacji jest najlepszym dowodem, nie tylko jej żywotności, ale też, i to przede wszystkim, celowości.

Związek Rezerwistów to potężna organizacja która wszystkich obywateli przygotowała do obrony granic by wspólnie i przy boku armji czynnej bronić w razie potrzeby zagrożonych granic naszej ojczyzny.

Onegdaj wieczorem odbyło się w sali sejmiku powiatowego organizacyjne zebranie nowego wydziału Związku Rezerwistów, a mianowicie Wydziału Oświatowo-Propagandowego.

Zebranie oprócz licznie przybyłych przedstawicieli warstw naszego społeczeństwa, zaszczylicili swą obecnością p. starosta Niepokulczycki oraz w zastępstwie chorego gen. Sawickiego, p. pułk. Podwysocki.

Zebranie zagalęł przez Związek p. Wachowiak, poczem na przewodniczącego wybrano jednogłośnie dyr. Kasy Chorych p. mjr. Kucharskiego, na sekretarza zaś p. por. rez Szmeltera — Dłuższy referat o znaczeniu i zadaniach Związku oraz organizacji wydziału propagandowo — oświatowego wygłosił wiceprezes Zw. p. Walencikiewicz.

Następnie odczytano projekt regulaminu Wydziału nad którym potoczyła się dłuższa dyskusja. W dyskusji zabierali głos m. in. p. starosta Niepokulczycki, p. rektor Kupka, p. Nowicki, prezes Wachowiak i in.

Regulamin przyjęto tymczasowo z tym, że zostanie on jeszcze szczegółowo opracowany w najbliższej przyszłości.

Z kolei przystąpiono do wyboru dwóch zastępców przewodniczącego. Przewodniczącym Wydziału jest każdorazowo wiceprezes Oświatowo — Propagandowy, w tym wypadku p. Walencikiewicz. Na zastępców przewodniczącego wybrano pp. prof. Rouge i prof. Dawidowicz.

Lubawa

— Tragiczny epilog bójk. Dnia 4 bm. około godziny 23 na drodze publicznej z Lektar do Skarlina powstała kłótnia pomiędzy Kalamarzem Antonim z Gryzlin i Iwankowskim Leonem z Skarlina, w toku której Iwankowski zadal Kalamarzowi cios sztyltem w lewą skroń, tak że Kalamarz upadł na ziemię bezprzytomny. Rannego odstawiono do lecznicy powiatowej, gdzie dnia następnego o godz. 11 zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zabójcę przytrzymało w dniu 5 bm. i osadzono w więzieniu Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

Pogotowie obronne Pomorza

Ćwiczenia w Kartuzach

Na wzgórzach, które zostało obrane przez kierownictwo za punkt obserwacyjny, zaludniło się Zajęchały w poblizie auta, przybyli przedstawiciele władz, i organizacji ćwiczących by zorganizować się w położeniu i przebiegu walki. Stąd jak na dłoni widać rozległy horyzont, obramowany tu i ówdzie lasem. Tam czerwoni zatrzymują niebieskich. W terenie nie widać prawie oddziałów; gdyby nie huk wystrzałów, zdradzający ich obecność, oraz starannie wykorzystujące teren małe grupki — trudno byłoby się zorganizować.

Widzowie otaczają p. gen. Rachmistruka, który mileząco obserwuje pole walki; general skąpy jest w pochwałach, wymaga bardzo wiele.

Plan dowódcy baonu był celowo obmyślony. Po dłuższej walce zmusza on czerwonych do wycofania się.

Uporczywa obrona miasta jest zakończeniem walki, którą obserwują liczni mieszkańcy miasta. Wśród okropnego huku granatów i gwałtownego ognia karabinów, po uporczywej prawie godzinnej walce — odzywają się trąbki — to koniec ćwiczeń i zbiórka.

Słońce mocno dogrzewa. Żołnierze są już

wicza, na sekretarza zaś p. por. rez Szmeltera. Po wyborach przystąpiono do organizowania poszczególnych sekcji, do których zebrani deklarowali się dobrowolnie ofiarując swą pracę. Utworzono 6 sekcji, do których kolejno weszli:

Sekcja odczytowa — propagandowa: pp. inż. Grabowski Jan, dyr. Herzberg, dr. Ulatowski prof. Argasiński, prof. Paderewski, prof. Zarzycki, prof. Nowicki prez. Gańcza naucz. Kalinowski, asesor Michałowski.

Sekcja prasowo — propagandowa: pp. red. Stanach, red. Kunz sen., red. Radomski

Sekcja teatralno-muzyczna: pp. profesor Dawidowicz, profesor Miączyński, profesor Rouge.

Sekcja Sportowa: pp. nauczyciel Szmelter.

Sekcja wycieczkowa: p. kierownik Kupka.

Sekcja świetlicowa: p. instruktor Gawlik.

Po zalatwieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, przewodniczący zebrania p. mjr. Kucharski obrady zamknął.

W żołnierskim pogotowiu

Oficerowie rezerwy do p. Wojewody Pomorskiego

Zjazd Związku Oficerów Rezerwy z całego Pomorza, który niedawno obradował w Toruniu, wysłał do p. Wojewody Pomorskiego następującą depezę:

8-my Walny Zjazd Delegatów Kół Okręgu Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej odbyty w

dniu 28 maja 1933 roku w Toruniu przesyła Panu Wojewodzie, przedstawicielowi Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej na Pomorzu, wyrazy żołnierskiej organizacyjnej karności i zapewnienia dalszej usilnej pracy nad rozbudową przysposobienia wojakowego.

Uwaga!

Odczyt tylko dla kobiet

Uwaga!

w sobotę, dnia 10 czerwca br. o godzinie 8-mej wieczorem w sali DWORU ARTUSA (wielka sala).

Znana autorka p. ZOFJA GALUSZKO z Krakowa, upelnomocniona przedstawicielka na Polskę słynnej francuskiej autorki z dziedziny higieny MADAME MARTHE de FAYOLLE z Paryża, mówić będzie niezwykle interesująco na ciekawy i aktualny temat:

Miłość - Małżeństwo - Choroba i Zdrowie

Odmładzanie kobiet, ich pielęgnacja w okresie przejściowym. — Jakie są główne powody przedwczesnej śmierci? — Grzechy kobiet przeciwko sobie. — Niszczenie kobiecej piękności i siły. — Niebezpieczny wiek. — Co kobieta w średnim wieku wiedzieć powinna o wieku przejściowym? — Niedomagania wieku przejściowego i środki zaradcze. — Dlaczego tyle kobiet przedwcześnie starzeje się? — Czy kobieta musi tak staro wyglądać, jak wykazuje to jej wiek? — Nerwowość u kobiet i powody tej nerwowości. — Miłość małżeńska. — Macierzyństwo. — Czy dzisiejsze dziewczęta są odpowiednio wychowane do małżeństwa? — Małżeństwo z miłości. — Małżeństwo z rozsądku. — Czego kobiety nie wiedzą, a co wiedzieć powinny? — O zazdrości i sposobie jej pokonania. — Jak zwalczać się nadmierną otyłość, lub chudość? — Używanie zmaszerek i innych wad piękności. — Wypadanie włosów i powody wypadania.

TYLKO DLA KOBIET I DZIEWCZĄT POWYŻEJ 18 LAT!!!

Referentka p. ZOFJA GALUSZKO, która cieszy się opinią znakomitej prelegentki, jest jednocześnie jedną ze znawczyń całokształtu życia kobiety. P. GALUSZKO mówi w zrozumiały dla każdego sposób o wszystkim, o czym bezwzględnie wiedzieć muszą wszystkie kobiety i dziewczęta z dziedziny życia erotycznego i małżeńskiego, jak również z dziedziny pielęgnowania i utrzymania w zdrowiu ciała kobiety. — Odczyty odbywają się w całej Polsce — w Warszawie odbyły się trzy wykłady przy wyprzedanej sali Konserwatorium Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego; w Poznaniu odbyły się dwa odczyty, pierwszy 6 kwietnia br. na który bilety zostały w parę zaledwie godzin w przedsprzedaży rozchwyte, oraz na ogólne żądanie Szan. Pań został dnia 28 kwietnia br. odczyt powtórzony przy nadkompletnie wyprzedanej sali. Świadczy to najwymowniej jak aktualny i nadzwyczajnie ciekawy jest temat odczytu — Zainteresowanie w naszym mieście jest szalone!

Bilety po cenach najniższych, gdyż już od 1. —zł. wcześniej do nabycia w firmie KSIĘGARNIA WOJCIECHOWSKIEGO — Stary Rynek, telefon 449.

3330

„Odczyt tylko dla kobiet“ w INOWROCŁAWIU
odbędzie się w poniedziałek dnia 12 czerwca br. o godz. 8-mej wiecz. w Sali Parku Miejskiego-Inowrocław. 3369

Przed sprzedaż biletów w Inowrocławiu w księgarni S. Knast ul. Królowej Jadwigi. Bliższe szczegóły w afiszach.

Nowe wykopaliska na Pomorzu

Odkrycie osady średniowiecznej pod Toruniem

W miejscowości Grabie w pow. toruńskim w czasie robót przeprowadzonych z okazji powiększania kościoła, natrafili robotnicy na większą ilość kości ludzkich oraz ułamki ceramiki. Zawiadomiony o tem przez ks. prob. Lisonia, udał się w dniu wczorajszym do wspomnianej miejscowości dr. T. Waga, celem przeprowadzenia poszukiwań terenowych. Badania wykazały, że wykopywane w wielkich ilościach kości ludzkie są nowszego pochodzenia i łączyć je należy z dawnym cmentarzem kościelnym. Co się tyczy ułamków ceramiki, analiza zebranego na miejscu materiału wskazuje, że są to fragmenty średniowiecznej ceramiki gotyckiej, wykonanej na ko'e.

Kształt naczyń jest mocno białysty, z silnie na zewnątrz wygiętym brzegiem, o powierzchni starannie gładzonej, barwy czarnej oraz w nielicznych wypadkach jasno - brunatnej. Skorupy częściowo pokryte są charakterystycznymi ornamentami kresek pionowych oraz odcisków stempekowych. Opisane ułamki pozwalają przypuszczać, że na miejscu znalezienia ich znajdowała się średniowieczna osada.

Zebrane na miejscu przez dr. Wagę zabijki zostały przewiezione do Torunia, i złożone w Muzeum.

Tysiące odznak POS w szeregach strzeleckich

Wśród młodzieży strzeleckiej zapanował w ostatnich czasach istny pęd do zdobywania POS. O S Pęd ten istniał zresztą w szeregach strzeleckich już od szeregu lat, wtedy jednak strzelcy zdobywali własną organizacyjną odznakę za pięciobój, która była pierwszym prototypem obecnej odznaki sportowej, po oficjalnym ustaleniu której przez PU WF i PW została przez Związek Strzelecki zniesiona.

W zakresie POS dotychczasowy dorobek strzelców przedstawia się bardzo dobrze, o czym świadczą następujące dane:

W ubiegłym roku zdobyło POS przeszło 170 tysięcy osób, z czego 11 tysięcy zdobyło kobiety. Z całej tej liczby uzyskanych odznak wojsko zdobyło 92 tysięcy, młodzież szkolna 35 tysięcy i młodzież pozaszkolna około 44 tys z czego na Związek Strzelecki przypada przeszło 50 procent.

Polowa strzelców na całą młodzież pozaszkolną posiadającą POS — to już wcale piękny dorobek. Strzelcy jednak nie myślą spocząć na laurach. Z wiosną zaczęli generalny atak na POS. Nawet oddziały w dalekich, zapadłych wioskach prowincjonalnych przystępują licznie do próby na POS. Tak strzelcy rozumieją znaczenie dla państwa fizycznej tężyzny młodzieży. Śmiało można powiedzieć, że obecny sezon sportowy Zw. Strz. rozpoczął się pod znakiem POS'u.

Brodnica

— Pożar w Strzelnicy Bractwa Kurkowego. W strzelnicy Bractwa Kurkowego w Brodnicy powstał pożar. Spaliła się część sceny sali kino-teatru i podłoga oraz około 40 krzesel. Szkodę oblicza się na sumę 1000 zł. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

gorący dzień, marsz bojowy. Zaznaczył zarazem że w następnych ćwiczeniach wysiłek się zwiększy. Wreszcie zachęcił do pracy wskazując na niebezpieczeństwo bezczynności. Im więcej ćwiczących oddziałów na Pomorzu tem bezpieczniej — armja rezerwowa jest gwarantem pokoju.

P. gen. Rachmistruk inspektor oddz P. W. podziękował w gorących słowach uczestnikom ćwiczenia za poniesiony trud i zaznaczył, że ci wszyscy którzy tak ochotnie stanęli do ćwiczeń spełnili dziś obowiązek obywatela — żołnierza.

Po omówieniu oddziały szykują się do defilady. U wejścia do rynku zebrali się widzowie. — Kartuzy dawno nie oglądały tej liczby uzbrojonych oddziałów, to też wszystkie oczy skierowane są w stronę ulicy, skąd nadejdą zwarte oddziały Armji Rezerwowej.

Defiladę odbierze p. gen. Rachmistruk. Chwila oczekiwania. Orkiestra kolejowego P. W. w mundurach wysunęła się na czoło oddziałów.

Gromkie uderzenia bębna i garniące urywane tempo zagrane marsza.

Dusza się raduje.

Miarowym krokiem idą kompanje piechoty. Pomimo zmęczenia uderzają żwawo o bruk. — Na czele dowódcy baonu z adjutantem — dowódcy kompanji i zwarte czworoboki piechoty. Żołnierze przyciskają broń do ramienia i patrzą

śmiało w oczy dowódcy. W oczach tych wyciastacie odwagę i gotowość — dzielna postawa żołnierzy porzywa widzów...

Odechodzą, odchodzą — jedna kompanja za drugą. Od czasu do czasu pojawiają tylko krótkie słowa komendy...

Idą Rezerwiści, Powstańcy i Wojacy, Strzelcy, Pochwale P. W. Przygrywa im orkiestra w takt marsza.

Msza polowa nie odbyła się pomimo uroczystych przygotowań i ustawicznego w rynku ołtarza. Nie odbyła się z przyczyn od nas niezależnych, pomimo polecenia z Djecezi. Żalowałimy, że w tak piękny słoneczny dzień, zwarte i uzbrojone oddziały nie pomodlą się wspólnie o pomyślną przyszłość Ojczyzny.

Kompanje ustawiły się poza kościołem. Goście wysłuchali nabożeństwa w kościele.

Po nabożeństwie wydano wspólny obiad żołnierski.

Pozostaną wspomnienia tym wszystkim, którzy stanęli tu pod bronią. Był to pierwszy zastęp uzbrojonych Rezerwistów w tych powiatach. Odżyły na długo wspomnienia z minionej wojny, a trud i żoń żołnierza znów został wskrzeszony.

Armja Rezerwowa i tu jest gotową — a ci wszyscy, którzy dali tu swój trud, napewno staną karnie na następne wezwanie. **Widz.**

KRONIKA

sobota
10
Czerwca

TORUŃ
Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Felicjana
Sobota Małgorzaty Kr.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 7 czerwca włącznie dyżuruje w śródmieściu Apteka Radziecka ulica Szeroka. Na Bydgoskim Apteka św. Anny, Mickiewicza 98. Na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15

Repertuar kin:

Mars: — Królowa Południa;
Luks — Królowa Niewolników;
Światowid: — Dziecko grzechu
Palace: — Biały Mustang.

TEATR-POLSKI

Sezon 1932/33

Kier.: Józef Cornobis.

W piątek, dnia 9 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie dla wojska

„Kobieta i Smaragd“
Komedja w 3 akt. Harry'ego
Jenkins'a.

Abonamenty i passe-partout nieważ.

W sobotę, dnia 10 bm.

o godz. 20-tej
„Kobieta i Smaragd“
Komedja w 3 akt. Harry'ego Jen-
kins'a.

W niedzielę, dnia 11 bm. o g. 16
przedstawienie popołudniowe po
cenach zniżonych

„Kobieta, która kupiła
sobie męża“
Sztuka w 3 aktach Passeur'a.

W niedzielę, dnia 11 bm.
o godz. 20-tej

„Kobieta i Smaragd“
Komedja w 3 akt. Harry'ego
Jenkins'a. Leg. zniżk. 33 proc.

Z miasta

— Z żałobnej karty. Dzisiaj rano o godz. 8,30 w kościele N.M. Panny odbędzie się msza św. za duszę śp. Marji Jagodzińskiej jako w pierwszą rocznicę śmierci, oraz we wtorek dn. 13 bm. odbędzie się nabożeństwo żałobne również o godzinie 8,30 w tymże kościele w rocznicę pogrzebu, na które zaprasza życzliwych córka Niekrasowa. 3378

— Koncert chóru dzieci krakowskich. — W niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 5 po południu (dla młodzieży o godzinie 12 w południe) w auli gimnazjum męskiego odbędzie się koncert chóru dzieci krakowskich pod dyrekcją p. J. Suwara.

— Zapisy do szkół powszechnych. Zarząd Pomorskiego Towarzystwa Szkoły Powszechnej zawiadamia, że zapisy do wszystkich klas sześcioklasowej szkoły Towarzystwa już się rozpoczęły i odbywają się w budynku szkolnym przy ul. Piastowskiej Nr. 2 (obok dworca Toruń-miasto) codziennie od godz. 11 do 13. Szkoła mieści się w pięknym i higienicznie urządzonej budynku, prowadzi od najlepszych klas język francuski, gimnastykę rytmiczną i przygotowuje do gimnazjum. (3129)

— Dancing wiosenny PBK. W sobotę dnia 10 bm. sekcja propagandowo-finansowa Polskiego Białego Krzyża urządza wielki Dancing wiosenny w salach Kasyna Garnizonowego. — Początek o godzinie 21 — Wstęp 2 zł.

— „Polska w twórczości Norwida“ W poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 20 odbędzie się w auli gimnazjum im. Kopernika z ramienia toruńskiej grupy „Zrebu“ a pod egidą Rady Okręgowej „Straży Przedniej“ odczyt pana profesora dr. Anny Grefnerowej pt. „Polska w twórczości Norwida“. Aktualny ten temat, opracowany i wygolony przez znaną prelegentkę oraz cel zbierze dużą ilość publiczności toruńskiej, która tak chętnie słucha wartościowych odczytów.

Wstęp 50 groszy przeznaczony na pismo młodzieży „Nasze Prace“.

— „Na szlaku nowych idei“. Od października roku ubiegłego istnieje na terenie Torunia Towarzystwo Kooperatystów które postanowiło sobie za cel krzewienie myśli spółdzielczo-gospodarczej na Pomorzu. Towarzystwo grupując w swych szeregach działaczy spółdzielców stara się drogą fachowych referatów wzbudzić w szerokich sferach społeczeństwa większe zainteresowanie dla ruchu spółdzielczego. W najbliższą niedzielę prezes Towarzystwa p. mgr. J. Głębowicz wygłosi w sali kina „Światowid“ o godz. 12 w południe odczyt pt. „Na szlaku nowych idei“

Oaza słońca i wody

Pływalnia garnizonowa w Toruniu jest najnowocześniejszą urządzoną w Polsce

Niezadługo, gdy promienie słoneczne rozprzą mury starożytnych kamienic Torunia, a granit jezdnicy ulicznych parzyć znacznie stopy, uciekać będziemy przed nieznośnym skwarem upałów na lewy brzeg Wisły, aby tam móc zażyć rozkoszy „obcowania z wodą“.

Jeszcze przed paru laty „obcowanie“ musiało się ograniczać do odwiedzania ciasnego i prymitywnego baseniku, z brudnymi kłitkami kajut ustawionych na pontonach, szumnie zwanego „Łazienkami Miejskimi“, dziś doprawdy po europejsku urządzona **plywalnia garnizonowa** zaspołkować może najbardziej wmagających „wodniaków“. Dość powiedzieć, że jest **największą i najnowocześniejszą urządzoną pływalnią w Polsce**, o wiele przewyższającą swą doskonałością głośny ośrodek pływacki „Legji“ warszawskiej.

Kilkuhektarowy obszar dawnego niemieckiego basenu zamienił się, staraniem i pracą oficerów Okr. Ośrodka P. W. i W. F. z kpt. Laurentowskim na czele, w prawdziwą **oazę sportową**. Bo i czego tam niema? I doskonale obmyślane, wygodne i obszernie **kabiny**, pozwalające rozebrać się w ciągu jednego dnia wielotysięcznej rzeszy łaknących słońca, i **boiska sportowe** do siatkówki i koszykówki, zbudowane na pięknych, równiutko strzyżonych trawnikach, i doskonała **plaża**, z piaskiem tak białym i tak czystym, że zdaje się, iż wydobytą go nie z dna Wisły, a przewieziono z nad lazurowego wybrzeża, i, co najważniejsze, dwa wielkie, ocementowane **baseny**: płytki i dla umiających pływać, z wszelkimi urządzeniami, potrzebnymi do uprawia-

nia sportu pływackiego, a więc: słupkami do startów i torami pływackimi, trampoliną do skoków, boiskiem do piłki wodnej, a nawet i stołem dla ping-ponga wodnego. Woda basenów przechodzi przez zmieniane całkowicie co parę dni, specjalne filtry, które je oczyszczają dwoma sposobami: mechanicznie przy pomocy kilku warstw żwiru i koksu, i chemicznie — chlorem. Prysznicze w kabinkach, pod którym każdy przed wejściem do basenu musi się obmyć, dopełniają gwarancji czystości wody.

Uprzejmnia pobyt w pływalni radio, o niezwykle silnych megafonach, urządzenie do gry w bridża, szachów i domina, i wreszcie doskonale zaopatrzone, tani bufet.

Jedyną czarną stroną pływalni, bo i taka niestety musiała się znaleźć, jest jej położenie. Kilkunastominutowa droga od przewozu wiślanego do terenów pływackich, pod skwarnymi promieniami słońca, nie należy do przyjemności. Ale na rok przyszyły i ten mankament będzie usunięty: Magistrat nosi się z zamiarem, po wykończeniu nowego mostu na Wiśle, urządzić przystanek tramwajowy tuż przy wejściu do pływalni. (w. m.)

Z. O. R. przy pracy

Żywa współpraca armii czynnej z rezerwą

Ubiegłej środy odbyło się **mięsięczne zebranie miejscowego Związku Oficerów Rezerwy**, które zaszczylił swą obecnością pp. dowódca 63 p. p. plk. Rymkiewicz, zastępca dowódcy 63 p. p. ppłk. Nakoniecznikow, komendant Federacji PZO. mjr. Adamczyk i komendant Obwodowy WF i PW kpt. Kwiatkowski.

Prezes Koła p. por. rez. Pułkowski, witając przedstawicieli armii czynnej wyraził radość z ich przybycia, stwierdzając, że zbliżenie oficerów rezerwy z oficerami armii czynnej przyczyni się do wydajnej i intensywnej pracy dla dobra Ojczyzny. Następnie p. kpt. Kwiatkowski wygłosił referat pt. „Obrona stała“, po którym wywiązała się rzeczowa i obszerna dyskusja, trwająca przeszło dwie godziny. P. plk.

Rymkiewicz na zakończenie dyskusji wyraził swą radość z tak żywego zainteresowania się oficerów rezerwy tematami wojskowymi, przyrzekając na przyszłość poparcie zarówno przez dostarczanie odpowiedniego materiału oraz wykładów na następnym zebraniu. Również p. ppłk. Nakoniecznikow wyraził gotowość przeprowadzenia osobiście kilku wykładów w Kole.

Po odczytaniu komunikatów, okólników i sprawozdania z walnego zjazdu delegatów rozwinęła się ponowna ożywiona dyskusja nad bieżącymi pracami Koła.

Zamykając zebranie, prezes Pułkowski podziękował oficerom rezerwy za liczne przybycie i żywy udział w obradach.

Mistrzostwa gier sportowych Polski rozebrane zostaną w Toruniu

W roku bieżącym rozebrane zostaną mistrzostwa Polski w grach sportowych na Pomorzu. Zaszczyt organizowania mistrzostw o które ubiegały się również inne miasta Polski, przypadł w roku bieżącym Toruniowi, dzięki umiejętnej interwencji delegata Pomorskiego Okręgowego Zw. Gier Sportowych prezesa kpt. Laurentowskiego na rocznym zebraniu Polskiego Z. G. S.

P. kpt. Laurentowski przedstawił znaczenie urzędzenia tych imprez w Toruniu w związku z 700-leciem miasta, oraz ze względu na propagandowe znaczenie polskość Pomorza.

Przyjazd przeszło 150 sportowców z wszystkich krańców kraju od północy do południa i od wschodu na zachód nie ma się przyczyni do zainteresowania miastem w roku jubileuszowym.

W dniu 10 i 11 czerwca przybędą do Torunia mistrzowskie drużyny z najdalej wysuniętych siedzib Związków Okręgowych, a także i centralne siedziby będą reprezentowane.

Z Wilna przybędą dwie drużyny żeńskie AZS i męskie ognisko KPW., ze Lwowa — żeński AZS i męska Sokół-Macierz, z Śląska — męska Polski Zw. Pracowników Królewska Huta, z Pomorza wezmą udział — żeńskie T. G. „Sokół“ Grudziądz i męska z Torunia, z Poznania — żeńska K. S. „Warta“ i męskie T. G. „Sokół“, z Białegostoku męski POKS, Jagiellonia, z Krakowa — żeńska YMCA i męska K. S. „Cracovia“, z Łodzi żeńska HKS. i męska YMCA, z Warszawy żeńska i męska AZS.

Jedynie Lubelski O. Z. G. S. nie przysłał swojej mistrzowskiej drużyny. Toruń w dniach 10 i 11 powinien wystąpić okazale, gdyż będzie to jedna z największych imprez sportowych.

Wieczory teatralne

Wstęp Reduty i Junoszy Stępowskiego żywa maska sztuka w 3-ach aktach L. Pirandello

Etuda temu, kto nie umie silnie, obu rękami, tzymać się swojej prawdy, choćby ta prawda jętrzejsza była inna niż prawda wczorajsza — zdaje mi się, że tak powiedział Pirandello, jeżeli dobrze pamiętam, co mówił Junosza Henryk - ty. Jest to paradoksalne stwierdzenie w nowej formie starej prawdy, że nikt w istocie nie wie co jest prawdą.

Bezpieczeństwo prawdy niema, jest tylko w sercach ludzkich wiara w prawdę, a kto się tej wierze sprzeniewierza, w niwecz obraca wartość świat. A przecież co ma uczynić człowiek, który widzi wkoło siebie nie jeno fałsz i obłudę, co ma uczynić by ratować swoje „ja“ i żyć w spokoju między lajdakami, ba, zapanować nad nimi?

Starochrześcijańscy i średniowieczni asceci porzucali walkę i szli w pustynię — nie wiele im to pomogło, bowiem, uciekliśmy od ludzi, stawali się pastwą własnej wyobraźni — i dochodzili do obłędu. Pirandello daje nową zgola receptę: chcesz żyć między ludźmi, chcesz nad nimi panować, udawaj warjata, a przelekną się ciebie, i — przyuważnij ze strachu — szanować cię będą.

Zresztą nie zupełnie nowa to recepta — cóż bowiem innego czynił Hamlet?

Stosowanie tej recepty przecież nie zawsze się udaje, bowiem nie wiadomo nigdy, gdzie granica.

Spojrzyj w lustro, czy jesteś zupełnie pewny, że nie ujrzyś w niem warjata? Kiedy wejdziesz w krętą uliczkę, nie widzisz ani jej początku ani końca, a przeciesz wiesz, że „niej wyjdę musisz, nie wiesz jednak, jaki będzie koniec...“

Niedarmo zwoje mózgu są kręte, jak znaki zapytania.

Bohater Pirandella wkłada na siebie żywą maskę warjata, albowiem nie chce iść do Canossy. Nie przewidział końca krętej uliczki, do której wszedł samochęc, że tuż przed wyjściem popełni mord, aby nasycić swą zemstę i wtedy zmuszony będzie pozostać w krętej uliczce i już do śmierci udawać warjata — i po tej drodze jednak dojdzie do obłędu.

Poprawdnie, to autor z nas wszystkich, którzyśmy oglądali jego sztukę, porobił warjatów, chciał nas zmiażdżyć potęgą słowa — czy mu się udało? — Niechaj każdy z widzów zapyta sam siebie.

Co do mnie, wyszedłem z teatru, jako najzdrowszy człowiek pod słońcem — między warjatów się nie liczę!

Choć kto wie co o mnie powie bliźni? A może on właśnie warjat, choć może jutro jednak pójdzie do Canossy?

Nie wiem też, kto właściwie lepiej warjata udawał autor, Pirandello, czy Junosza Stępowski, Henryk IV-ty!

Nie wyobrażam sobie, by sztuka wzbudziła tak ogromne zainteresowanie, gdyby króla Henryka grał ktokolwiek inny. Junosza jest bezsprzecznie aktorem genialnym, dlatego łatwiej mu było przekroczyć granicę, do której artysta mniejszej miary nawet by nie doszedł na bliższy dystans.

Zaprawdę nie wiedzieć, co więcej podziwiać czy umiejętność wydobywania głębi myślowej w sobie jego mówienia, czy niesłychane opóźnienie i modelowanie głosu, czy ruchy jego, ogromnie harmonijne, pełne prostoty i posągowe go spokoju?

Czy wreszcie mimiką pełną szczerości i prawdy, czy niesłychanie drobniawą analizę postaci którą odtwarzał?

Potężna indywidualność, ot co jest. I nie dziw, że, aczkolwiek cały zespół Reduty, złożony z artystów dobrych i świetnie zgrany, przecież wszystkie te postaci tworzyły tylko jakoby ornament jakiegoś cokołu, na którym górował monumentalnie Junosza.

A obraz końcowy był jakoby symbolem tego stosunku Junoszy, jako postaci głównej, do reszty zespołu.

Jakże dawno teatr toruński nie widział na scenie swojej arysty takiej miary, i nie widział tak świetnie zagranej sztuki!

I chociaż przed oczyma widzów, gdy wychodzili z teatru, roily się znaki zapytania, przecież każdy wyczuwał, że oto przed chwilą przeżywał momenty głębokiego dreszczu psychicznego i estetycznego.

Ciekawe zawody tenisowe Szkół Podchorążych

W niedzielę dnia 11 bm. od godz. 9 do 15 na kortach tenisowych Szkoły Podchorążych Artylerji (koszar na Mokrem) odbędzie się ciekawe i emocjonujące zawody tenisowe szkół podchorążych: Kawalerji (Grudziądz), Piechoty (Bydgoszcz) i Artylerji (Toruń) o nagrodę przechodnią Komendanta Szkoły Podchorążych Artylerji.

Wstęp na zawody przez bramę od ulicy Pułaskiego. Zwolennicy sportu białego i goście mile widziani.

Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Z teatru

— „Kobieta i Smaragd“. — Dziś w piątek dnia 9 b. m. o godzinie 20-tej przedstawienie dla wojska „Kobieta i smaragd“. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 20 „Kobieta i smaragd“.

Kupon
„Dnia Pomorskiego“
do kina „Mars“
upoważnia do nabycia
2 biletów ulgowych
w dniu 9 czerwca 1933 r.
(Wyciąć i przedłożyć w kasie).

Wspaniała uroczystość inauguracji Legionu Młodych

obwodów Lubawa i Nowe Miasto

Ostatnio odbyła się wspaniała uroczystość inauguracji dwóch obwodów Legionu Młodych Lubawy i Nowego Miasta, która z okazji święta PW i WF miała miejsce w Nowemmieście.

Program uroczystości wypełniły uroczysta Msza św., udział w defiladzie po nabożeństwie z oddziałami p.w., uroczyste zaprzysiężenie Legionu i wieczorek towarzyski.

Uroczystość Legionistów zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda Kirtiklis.

Mowę powitalną wygłosił komendant Legionu Nowego Miasta leg. Rudysz. Następnie odczytał leg. inspektor Łukasik deklarację ideową Legionu Młodych. Jako trzeci mówca wystąpił komendant okręgowy leg. Napiórski.

Zwracając się do członków składających ślubowania, zaznaczył, że dotychczas minął okres pierwszy, okres „przełamania wewnętrznego — siebie”. Odąd rozpocznie się drugi okres pracy, pracy nad społeczeństwem, które nurtuje marazm w spadku po długich latach niewoli.

Następnie mówca jeszcze raz wezwał wszystkich stających do ślubowania by z całą rozważnością uświadomili sobie czy są gotowi iść pracować praktycznie w nowym kierunku z całym oddaniem się sprawie. Na wezwanie to wszyscy jak jeden mąż, stanęli ochotnie do przysięgi.

Z Lubawy stanęło 40 członków. Nowego Miasta 46 — razem 86. Przed gośćmi utworzył się zwarty otwarty czworobok, gotowy do przysięgi. Wkrótce też dały się słyszeć słowa pełne siły i zdecydowania, wychodzące z ust Młodych legionistów i legionistek, powtarzających słowa przysięgi za kom. okręg. leg. Napiórskim. Udekorowani znacznikiem legionowym stali się od tej chwili czynnymi członkami Legionu.

Następnie przewodniczący komendant leg. Rudysz odczytał tekst nadesłanych telegramów z różnych obwodów z życzeniami owocnej pracy dla Państwa i rozwoju organizacji.

Na zakończenie odczytał treść telegramów do Pana Prezydenta Rzplitej, Pana Marszałka Piłsudskiego oraz prezesa Ministrów.

Wąbrzeźno

— 20 lecie pracy wydawniczej. Właściciel Zakładów graficznych i wydawca „Głosu Wąbrzeskiego” p. Bolesław Szczuka obchodził w dniu 5 bm. 50 lecie urodzin i 20 lecie pracy wydawniczej.

Pracownicy Zakładów specjalnie uczcili godnie ten dzień, urządzając skromny obchód. W przeddzień obchodu urządzono popołudniu tradycyjne „nieszpory drukarskie”.

— Osobiste. Dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego p. Nikodem Grzywacz przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Kościerzyny. Na miejsce p. naczelnika Grzywacza przydzielony został p. Róg z Chojnic, który objął już urządowanie.

Pp. Naczelnikom życzymy na nowych stanowiskach wszelkiej pomyślności.

OZESŁAW KOSCIELSKI.

Szlakiem najdroższych polskich pamięci

POMORZE — CZĘSTOCHOWA — KATOWICE — KRAKÓW — OJCÓW — WIELICZKA — POZNAŃ — INOWROCŁAW — BYDGOSZCZ.

I.

Przyznać muszę szczerze, że poznanie Krakowa, Częstochowy, Katowic — zwiedzenie Wawelu, Ojcowa, Wieliczki, od dawna było moim cichym marzeniem. Pochodząc sam z północnej Polski, a mając przytem żylkę krajoznawcy — poznałem już dość dobrze ziemie pomorską i wielkopolską, jednak okoliczności tak zawsze się składały, że ani jedna z projektowanych wypraw na południe naszego kraju nie doszła do skutku. Łatwo więc zrozumieć, z jakim uczuciem przyjąłem i to od razu do „zatwierdzającej wiadomości” zapowiedź organizowanego przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze tournée z Pomorza, via Częstochowa do Katowic i okolicy. Przejechać taki kawał Polski i spełnić przytem za jednym zamachem, jeśli nie wszystkie, to przynajmniej sporą część swoich pragnień krajoznawczych — ta propozycja nie wymaga chyba namysłu.

Zanim jednak przezornie „oprowiantowany” wyruszyłem patrząc z wysoką na wszystkich domatorów — na dworzec, jak grom z pogodnego nieba runęła zaiste hołbowa wieść: Pociąg „Gryf Pomorski” odwołany! Zamało zgłoszeń. Na szczęście — dyrekcja kolei poszła pozostałemu godnym organizatorowi imprezy o tyle na rękę, iż zezwoliła na doczepienie kilku wa-

Z gości życzenia złożyli: reprezentant p. gen. Paławskiego oraz komendant okręgowy Zw. Strzeleckiego. Prezes seniorów L. M. I. p. starosta dr Tomczyński, prezes powiatowy Zw. Strzeleckiego inspektor B. Woźniak, prezes koła BBWR dr Komassa i prezeska Organizacji Kobiet na Nowe Miasto Hymnem narodowym i okrzykami na cześć p. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Kirtiklisa zakończyła tę piękną uroczystość w czasie uroczystości występowała orkiestra wojskowa 67 pp.

Gdy się ma do czynienia z gentlemanami...

Niezwykły napad rabunkowy w powiecie bydgoskim

Wczorajszej nocy pomiędzy godz. 12 a 1-ą dwóch nieznanymi mężczyzn dokonano niezwykłego napadu rabunkowego na dom strażnika kolejowego w Niemczu powiatu bydgoskiego. Napad ten, a raczej — sądząc po zachowaniu się sprawców — „spóźniona wizyta gentlemanów”, miał przebieg następujący:

Około północy, rodzina strażnika kolejowego Franciszka Baumgarta w Niemczu — zbudzona została brzękiem tłuczonego szkła jednego z okien parterowego domku. Zanim domownicy zdążyli zorientować się w sytuacji, w drzwiach mieszkanka zabyła latarka elektryczna, a do pokoju wsunęło się bezszelestnie dwóch mężczyzn. Jeden z nich, wzrostu średniego trzymał w ręku łaskę, drugi, nieco mniejszy, ucharakteryzowany czernidłem — przyświecał lampką. Przybyli w krótkich słowach wyjaśnili cel swej wizyty: Żądamy pieniędzy!

Zawodowy włamywacz przed sądem

Za dokonanie włamań 1 rok i 8 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu zasiadł znany i zawodowy włamywacz niejaki Ludwik Woźniak bez stałego miejsca zamieszkania.

Akt oskarżenia zarzuca Woźniakowi, że w czasie od stycznia 1932 do kwietnia 1933 r. dokonał na terenie Grudziądza 17 włamań i kradzieży mieszkaniowych. Według aktu oskarżenia wszystkie kradzieże są udowodnione i popełnił je Woźniak.

Na wczorajszej rozprawie Woźniak przyznał się tylko do 2 kradzieży, zaprzeczając swego udziału w 15 innych kradzieżach.

Woźniak — jak już pisaliśmy powyżej — jest znanym i zawodowym włamywaczem i już kilkakrotnie karany długoletnim więzieniem za kradzieże.

Na rozprawę wczorajszą powołano 17 świadków, wszystkich poszkodowanych.

Rozprawie przewodniczył sędzia Pallasch, oskarżał st. przod. Lewandowski.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał winnym Woźniaka kradzieży w trzech wypadkach, zaś w 10 wypadkach winnym paserstwa.

gonów wycieczkowych do pociągów zwycajonych. Trochę się przy tem pozmięniał rozkład jazdy — jednak sytuacja została uratowana.

Wreszcie odjechaliśmy. Lokum swoje na blisko trzy doby znaleźliśmy w wygodnych „pullmanach”. Zaraz na wstępie, po zaznajomieniu się z współzjeżdźcami z Torunia i Inowrocławia — dowiedzieliśmy się bliższych szczegółów tragedji „Gryfu”. Okazało się, iż do kompletu wymaganego do uruchomienia specjalnego pociągu zabrakło 40 osób. Cóż, prawda w kilka godzin przed wyjazdem, gdy „Gryf” został już odwołany, kierownika wycieczki opadło trzy razy tyle nagle zdecydowanych amatorów wycieczki, jednak mimo szczerych chęci, było już zapóźno. Tak, jak u nas niemal we wszystkich tego rodzaju wypadkach: zawsze ignoruje się kalendarz i zegarek.

Gawędząc wesoło na temat oczekujących nas cudów, mijaliśmy stacje, jak wskazówka stopera sekundy. Nowe, stylowe budynki stacyjne, pobudowane w równych odstępach, przypomniały nam przez czas dłuższy, że jedziemy nowo otwartą magistralą na linii Herby — Gdynia.

Wreszcie i Częstochowa. Pozostawiliśmy nasze wagony na ubożu, wyruszyliśmy na kilkunastogodzinną wędrowkę. Mimo popołudniowej pory, w miście, a zwłaszcza w okolicy Jasnej Góry, panował ruch niezwykle ożywiony. Podobno tam jest tak zawsze. Z braku czasu musieliśmy naszą ciekawość ograniczyć do zwiedzenia głównego punktu zainteresowania turysty, t. j. do kościoła i klasztoru O. O. Paulinów, rezygnując z góry z możliwości obejrzenia okolicy Częstochowy, jak Mirowia, Olsztyna, czy Bobolie.

Wynik konkursów śpiewaczych w Toruniu

Pierwsze miejsca zdobyli lwowiaczy

Na podstawie orzeczenia jury ustalono następujący wynik konkursu śpiewaczego z dnia 5 czerwca rb. w Toruniu: Syrena — Lwów (męski) 186 punktów; Echo — Stanisławów (męski) 180 pkt.; Lutnia — Toruń (mieszany) 180 pkt.; Cecylja św. Jana — Toruń (mieszany) 180 pkt.; Moniuszko — Gdańsk (męski) 178 pkt.; Lutnia — Grudziądz (mieszany) 159 pkt.; Halka — Podgórz (mieszany) 158 pkt.; Halka — Gołub (męski) 158 pkt.; Chór Akademicki Ambrosianum — Warszawa (mieszany) 157 pkt.; Chór kościelny N. P. M. — Toruń

(mieszany) 156 pkt.; Hasło — Bydgoszcz (męski) 155 pkt.; Chór Reprezentacyjny Okr. II. — Poznań-Powiat (mieszany) 151 pkt.; Lutnia — Wąbrzeźno (męski) 149 pkt.; Szarotka — Inowrocław (mieszany) 147 pkt.; Chór kościelny św. Katarzyny — Toruń (mieszany) 146 pkt.; Chór kościelny — Tarnowskie Góry (męski) 146 pkt.; Zjednoczone — Łódź (mieszany) 141 pkt.; Lutnia — Toruń (męski) 143 pkt.; Cecylja — Kościerzyna (mieszany) 142 pkt.; Chór kościelny św. Katarzyny — Toruń (męski) 142 pkt.; Symfonia — Gdynia (mieszany) 141 pkt.; Cecylja — Inowrocław (mieszany) 140 pkt.; Chór kościelny M. B. N. Pomocy — Bydgoszcz-Szwederowo (mieszany) 138 pkt.; Echo — Grudziądz (męski) 138 pkt.; Zjednoczone — Łódź (żeński) 134 pkt.; Lutnia — Chojnice (mieszany) 130 pkt.; Lutnia — Aleksandrów (męski) 129 pkt.; Lutnia — Gdańsk (mieszany) 128 pkt.; Halka — Mątwy (mieszany) 125 pkt.; Cecylja przy kościele św. Jakóba — Toruń (mieszany) 123 pkt.; Cecylja — Wąbrzeźno (żeński) 120 pkt.; Cecylja — Chelmża (mieszany) 118 pkt.; Harmonja — Bydgoszcz (mieszany) 117 pkt.; Moniuszko — Grudziądz (mieszany) 116 pkt.; Św. Grzegorz — Mogilno (męski) 114 pkt.; Cecylja — Gołub (mieszany) 113 pkt.; Echo — Chelmża (męski) 112 pkt.; Chór kościelny przy Farze — Grudziądz (mieszany) 111 pkt.; Echo — Piotrowice Śl. (męski) 109 punktów; Echo — Inowrocław (męski) 109 pkt.; Harmonja — Chelmno (męski) 108 pkt.; Chór kościelny — Kutno (mieszany) 106 pkt.; Św. Grzegorz — Mogilno (męski) 103 pkt.; Chór kościelny przy kościele Chrystusa Króla — Toruń-Mokre (mieszany) 102 pkt.; Chór im. Dembińskiego — Poznań (mieszany) 100 pkt.; Moniuszko — Toruń (mieszany) 97 pkt.; Cecylja — Brodnica (mieszany) 88 pkt.; Paderewski — Gniewkowo (męski) 88 pkt.; Paderewski — Gniewkowo (mieszany) 80 pkt.; Cecylja — Lidzbark (mieszany) 80 pkt.; Chór kościelny — Radziejów (mieszany) 78 pkt.; Chopin — Inowrocław (mieszany) 74 pkt.; Halka — Bydgoszcz (męski) 70 pkt.; Św. Grzegorz — Wąbrzeźno (męski) 60 pkt.; Moniuszko — Radziejów (męski) 52 pkt.; Moniuszko — Kowalewo (męski) 37 pkt.

Zawody sportowe Pomorskiego Automobilklubu

W drugim dniu Zielonych Świąt Pomorski Automobilklub zorganizował z okazji uroczystości Jubileuszowych 700-lecia m. Torunia imprezę krajową dla zrzeszonych i niezrzeszonych automobilistów i motocyklistów pod nazwą „Zjazd Gwiazdzysty do Torunia”.

Następnie o godz. 15 odbyła się na Stadionie Miejskim impreza sprawności jazdy automobilowej t. zw. gymkhana.

Do mety zjazdu, która mieściła się na Starym Rynku przed gmachem głównej poczty przybyło 38 samochodów i 33 motocykle.

Na podstawie obliczeń kilometrażu przejechanego przez zespoły w myśl regulaminu

Zjazdu, Komisja sędziowska przyznała:

a) nagrodę honorową zespołowi Wielkopolskiego Automobilklubu, reprezentowanego w zjeździe przez 11 maszyn. Suma przyznanego kilometrażu 1595.

b) nagrodę honorową zespołowi klubu motocyklistów Bydgoszcz, reprezentowanym w zjeździe przez 23 maszyny. Suma przyznanego kilometrażu 1104 km.

Po południu odbyła się gymkhana. Imprezę zaszczycił swą obecnością Wojewoda Pomorski p. Kirtiklis i starosta p. Rogowski.

Impreza wykazała dużą sprawność kierowców i cieszyła się szczerem uznaniem wśród publiczności, która śledziła z napięciem wyzyny sportowe, by sprawiedliwie oddać głos swego uznania na tego zawodnika, któremu miała przypaść t. zw. „Nagroda Publiczności” za brawurową jazdę. Całość wypadła nader miło, niestety niepewna pogoda oraz odbywające się wszechstronne zawody w mieście nie przyczyniły się do większej frekwencji na stadionie miejskim.

Po rozgrywkach do finału doszli: pp. por. Darowski Weryha, p. Freyczek, p. rtm. Linhardt, p. inż. Stulgiński, p. rtm. Zawadil i p. Ziółkowski.

Wobec osiągniętych wyników w rozgrywkach finału przyznano następujące nagrody:

p. Ziółkowski za najmniejszą ilość sekund karanych, tj. 197 otrzymuje: a) nagrodę przedchodnią, ufundowaną przez starostę krajowego p. Łackiego z tem, że nagroda ta jako przedchodnia pozostaje w przechowaniu Pomorskiego Automobilklubu, z równoczesnym wyrzuceniem nazwiska zdobywcy.

b) nagrodę I-szą Pom. Automobilklubu: p. por. Darowski - Weryha za 205 sek. karanych II-gą nagrodę P. A., p. Freyczek za 224 sek. karanych III-gą nagrodę P. A., p. inż. Stulgiński za 252 sek. karanych IV-gą nagrodę P. A., p. rtm. Zawadil za 279 sek. karanych V-gą nagrodę P. A.

Na podstawie obliczeń głosów publiczności, otrzymał por. Darowski „Nagrodę Publiczności”.

Wszyscy, uczestnicy, którym przyznano plakietki pamiątkowe tytułem Zjazdu gwiazdzystego otrzymują na powyższych dodatkową adnotację, stwierdzającą udział w gymkhanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Selegramy

2 ostatniej chwili

Pakt czterech a Polska

Minister Beck o umowie rzymskiej

Warszawa, 9. 6. (PAT). P. minister spraw zagr. Beck, do którego zwrócili się zapytaniem o stanowisko rządu Rzplitej wobec parafowanego paktu czterech, oświadczył:

„Podany do publicznej wiadomości tekst projektu paktu czterech mocarstw, parafowany dnia 7 bm. w Rzymie zawiera postanowienia dość ogólnikowe, różniące się znacznie od pierwotnego projektu. Niemniej przeto historia negocjacji w sprawie paktu i niektóre fragmenty obecnego tekstu stwarzają konieczność pewnego precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienie, powzięte na podstawie tego paktu, które dotoczyłoby bezpośrednio lub pośrednio interesy państwa polskiego nie będą miały dla rządu polskiego w żadnym wypadku mocy obowiązującej. RZĄD POLSKI NIE PRZYJAŁ ZA-

DNYCH ZOBOWIĄZAN CO DO JAKIEJKOLWIEK WSPÓŁPRACY Z BLOKIEM CZTERECH PAŃSTW JAKO ORGANEM MIĘDZYNARODOWYM. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.“

„Wejście w życie paktu czterech otworzyło faktyczny kryzys w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd pol-

ski zajmie w odpowiedniej chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś jednak stwierdzić należy, że decyzja i postanowienia Rady Ligi Narodów i jej organów mogą mieć moc obowiązującą jedynie przy ścisłym respektowaniu litery ducha paktu Ligi Narodów. W razie jakichkolwiek niejasności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony zarezerwować sobie całkowicie wolną rękę.“

W drodze do Brazylii



Z Warszawy do Brazylii wyjechał przez Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy marszałek Senatu p. Raczkiewicz. Celem wyjazdu Pana Marszałka Raczkiewicza jest dokładne zaznajomienie się z sytuacją tamtejszych kolonistów polskich i ich potrzebami oraz nawiązanie pomiędzy nimi a Mocięrzą jak najścisłego kontaktu. — Na zdjęciu naszym widzimy p. marszałka Raczkiewicza (x), zdążającego do pociągu, odprowadzanego przez grono przyjaciół z generałem Orlicz-Dreszorem na czele

Otto Habsburg sięga po koronę św. Stefana

London 9. 6. (PAT). „Daily Herald” zamieszcza sensacyjną pogłoskę o zamierzonej jako- by intronizacji Ottona w przyszłym tygodniu w Budapeszcie, jako króla węgierskiego.

21 letni arcyksiążę odleciał ma rzekomo ae-

roplanem z Zurychu do Budapesztu, gdzie ma być uroczystie przyjęty. Pucz ten jest jakoby, jak twierdzi „Daily Herald” aprobowany nie tylko przez ekscesera Zytę ale i przez czyn- niki węgierskie i włoskie.

Mattern wylądował na Syberji

Samolot doznał poważnych uszkodzeń — Lotnik wyszedł bez szwanku

Moskwa 9. 6. (PAT). James Mattern był zmuszony do lądowania w Prokopjewsku o 600 klm. od Nowosybirsk skąd niezwłocznie wysłano na pomoc samolot z mechanikiem i instrumentami. Jaka była przyczyna lądowania i czy samolot jest uszkodzony dotychczas nie wiadomo.

Moskwa 9. 6. (PAT). Przyczyną przymusowego wylądowania Matterna w okolicy Prokopjew- ska na północny wschód od Nowosybirsk była gęsta mgła. Przy lądowaniu Mattern uszkodził samolot, Lotnik wyszedł z wypadku bez szwanku.

Moskwa 9. 6. (PAT). Uzupełniająco poprzed-

nia wiadomość agencja Tass donosi, że James Mattern wylądował w pobliżu osiedla robotniczego Bielowo w okolicach Prokopjewska, w Zagłębiu Kuznieckim. Lądowanie nastąpiło z powodu defektu w motorze. Ster samolotu jest uszkodzony. Inżynierowie i robotnicy osiedla pomagają w naprawie samolotu.

London 9. 6. (PAT). Według otrzymanych tu doniesień lotnik amerykański Mattern w 4 godzinę po opuszczeniu Omska, zauważył że rura ka doprowadzająca benzynę do motoru przecieka. Wyżwiewy benzyny odurzyły lotnika do tego stopnia, że w chwili lądowania był niemal bez przytomności.

Nie udało się...

Niermierzcy stari Mollisonów do lotu nad Atlantykami

London 9. 6. (PAT). Mollison wraz ze swą małżonką Amy Johnson-Mollison usiłowali wy- startować wczoraj z aerodromu w Croyden z zamiarem osiągnięcia Nowego Yorku i pobicia rekordu lotu bez lądowania. Para lotników zamierzała zatrzymać się w Bagdadzie, jako w pierwszym etapie lotu. Samolot uległ jednak

podczas startu wypadkowi — skapotał, podwozia zostały uszkodzone. Lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku.

Wobec uszkodzenia samolotu mało prawdopodobne jest jednak, aby mogli wznowić próbę lotu wcześniej niż przed tygodniem.

Stosunki handlowe polsko-sowieckie zacieśniają się coraz bardziej

(o) Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.). Rokowania, które od pewnego czasu toczyły się na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie zamówień sowieckich na wyroby hutnicze za sumę 30 milionów zł są już na ukończeniu. Obecnie toczą się już tylko rozmowy formalizacyjne w Ministerstwie Skarbu, przyczem tematem jest kwestja redyskonta weksli sowieckich. Weksle te zostaną prawdopodobnie redyskontowane częściowo w instytucjach finansowych w kraju, a częściowo zagranicą. Dotąd weksle sowieckie redyskontowały banki niemieckie.

(o) Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.). Przyjechał do Warszawy z Moskwy dyrektor naczelny „Sowpoltorgu” inż. Zlabicki, stawiając odbicia szeregu konferencji z przedstawicielami polskich sfer gospodarczych w sprawach importowych. Przyjazd ten jest drugim etapem w kierunku zacieśnienia stosunków handlowych Polski z Z. S. S. R. Pierwszym etapem była, jak wiadomo, wizyta w Polsce sowieckich działaczy gospodarczych.

Wczoraj wyjechał do Moskwy, z Warszawy przedstawiciel handlowy Sowietów w Polsce.

Gen. Górecki wraca do kraju

London 9. 6. (PAT). Generał Górecki opuścił wczoraj Londyn, udając się do Paryża na posiedzenie komitetu wykonawczego FIDAC'u. Z Paryża generał Górecki powróci po prawie 2-miesięcznej nieobecności do kraju.

Eksport towarów łódzkich wzrasta

(o) Łódź 9. 6. (tel. wł.) Według przewidy- cznych obliczeń w maju wzrósł bardzo znacznie eksport polskich wyrobów włókienniczych, — zwłaszcza z Łodzi. Wartość wywiezionego towaru w maju wyniosła 3.110.000 zł, podczas gdy w kwietniu tylko 2 miliony zł — Najwyższym odbiorcą wyrobów łódzkich jest Anglja.

Kredyty w Banku Akceptacyjnym 12 milionowy kapitał zakładowy

Nowozałożony Bank Akceptacyjny posiada kapitał zakładowy w wysokości 12 milion. zł, z czego 6,5 miljn. zł wniósł skarbn państwa w papierach wartościowych i biletach skarbo- wych, pozostałe 5,5 pokryły: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Państwowy Bank Rolny.

Obecnie opracowują się umowy konwersyj- ne i lista instytucji, które mają korzystać z usług Banku Akceptacyjnego, tym razem na odcinku kredytu bankowego. Przeprowadze- nie konwersji za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego da możność Bankowi Polskiemu zamienić część rolniczego portfela wekslowe- go na portfel, złożony z weksli opatr. mię- dzy innymi podpisem Banku Akceptacyjnego. Pozostała część kredytu zostanie upłynniona w ten sposób, iż weksle akceptowane przez ten Bank będą mogły być zdyskontowane normalnym trybem w Banku Polskim w grani- cach kontyngentów poszczególnych instytucji wierzycielskich, lub też przyjęte przez inne instytucje, poszukujące lokaty dla swych funduszy, ewentualnie nawet ulokowane zagra- nicą. Refinansowanie to ma się odbywać pod kontrolą Banku Akceptacyjnego. Korzyści konwersji rozłożonego krótkoterminowego są- dzenia rolnictwa na średnioterminowe są nie wątpliwe, gdyż dadzą bankom możność upo- rządowania portfela wekslowego, co w rezul- tacie polepszy ich pogotowie i płynność ak- tywów.

Straszliwa katastrofa w Japonii

Wybuch prochowni lotniczej
Tokio, 9. 6. (Pat). Dotychczas jeszcze nie zdołano dokładnie ocenić rozmiarów strat, spowodowanych przez wybuch prochowni w Hanamatsa. Nie jest również dokładnie znana ilość ofiar ludzkich. Wiadomo jedynie, że eksplozja zniszczyła przeszło 50 samolotów, 3 składy amunicji, magazyn prochu, zbiornik benzyny oraz liczne zabudowania publiczne. Odnaleziono zawałonych 22 osoby.

Według wyników dotychczasowego dochodzenia katastrofa nastąpiła na skutek nieostrożnego wyładowywania bomb lotniczych.

Przesilenie w Hiszpanji

Madryt 9. 6. (PAT). Gabinet podał się do dymisji. Przyczyną dymisji było to, że przy- nad do proponowanej przez premiera zmianę w lo- nie gabinetu, zastrzegł sobie przeprowadzenie naraż z przedstawicielami ugrupowań republi- kańskich.

Madryt 9. 6. (PAT). Jako przyczynę dymis- sji rządu hiszpańskiego podają brak zaufania prezydenta republiki do obecnego rządu. Jako następcę premiera wymieniają ministra Ler- rouxa.

Gorki na łożu śmierci

Moskwa 9. 6. (PAT). W Moskwie krąży po- głoski o bardzo poważnej chorobie Maksyma Gorkija. Pisarz ma być umierający.

Zdrowiu żony Venizelosu nie grozi niebezpieczeństwo

Ateny 9. 6. (PAT). Zdrowie żony Venize- losa nie budzi obaw. Ranny podczas zamachu policjant zmarł. W katedrze ateńskiej odbyło się dziękczynne nabożeństwo za cudowne oca- lenie Venizelosu, na którego cześć w mieście odbywały się długotrwałe manifestacje

W sobotę nasi szermierze jadą do Budapesztu

Dziś 9 bm. rozpoczynają się w Budapeszcie szermierze mistrzostwa Europy. Do dnia 11 bm. włącznie odbywać się będą zawody indywidualne i drużynowe we floretach. Od dnia 12 bm. rozpoczną się zawody na szpady, a od 16 do 18 bm. turniej szablowy.

Polacy biorą udział w zawodach na szpady i szabie. Wyjazd polskich szpadzistów i szablistów nastąpi w najbliższą sobotę o godz. 7,30 rano z dworca głównego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. p. r. wiersze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściganiu należność rabat upada. Za terminowy druk orzeczane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górecki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrosławski Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiad. na Inowrocław Bronisław Jędrzejczak,
Inowrocław, plac Kasprzowicza 4a.
Redaktor odpowiad. na Grudziądz Józef Stanaob, Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,56 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji . . . 2,50 gd z zagranicą 4 gd . . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma